

Sygn. akt I ACa 1228/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Pasikowski (spr.)

Sędziowie: SA Anna Miastkowska

del. SO Marta Witoszyńska

Protokolant: stażysta Paulina Działońska

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Serwis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.**

przeciwko **P. O.**

o wydanie rzeczy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygn. akt X GC 744/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Serwis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz P. O. kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1228/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi X Wydział Gospodarczy, w sprawie z powództwa (...) Serwis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., przeciwko P. O. o wydanie rzeczy, oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz P. O. kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz przejął w ciężar Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi nieuiszczoną opłatę sądową.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na ustaleniach, z których w szczególności wynikało, że (...) Serwis spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. jest od dnia 15 lutego 2007 roku jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...), a przedmiot jej działalności obejmuje między innymi konserwację i naprawę pojazdów mechanicznych. Wspólnikami powodowej Spółki od chwili jej powstania są D. i Z. P. (1). Pierwszy zarząd Spółki został powołany w osobach E. P. (Prezes) i D. P. (1) (Wiceprezes). W dniu 6 listopada 2012 roku powołano jako prezesa powodowej Spółki (...), co zostało ujawnione w rejestrze przedsiębiorców. Został on wykreślony z urzędu z powyższego rejestru na mocy postanowienia z dnia 13

marca 2014 roku, wobec orzeczenia wobec niego w innym postępowaniu zakazu pełnienia funkcji reprezentanta w spółce handlowej.

Pozwany P. O. jest przedsiębiorcą wpisanym do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzi działalność pod nazwą O. P. Z. – P. H. U. (...).

W dniu 24 kwietnia 2005 roku Z. P. (1) jako jednoosobowy przedsiębiorca działający pod nazwą (...) zawarł z pozwanym jako wykonawcą umowę o roboty budowlane, której przedmiotem była budowa zakładu recyklingu pojazdów mechanicznych z częścią biurowo-socjalną wraz z obiektami towarzyszącymi i przyłączem wodociągowym. W § 2 umowy wskazano, że termin przekazania placu budowy wynosi 14 dni od daty przekazania przez zamawiającego zaliczki, a termin rozpoczęcia robót określono na 30 dni od daty otrzymania podpisanej umowy, lecz nie wcześniej niż 7 dni od wpłaty zaliczki, zaś obiekt miał zostać zakończony do 52 tygodni od daty rozpoczęcia prac. Z kolei w § 3 ust. 1 umowy wykonawca potwierdził, że inwestor przekazał mu między innymi pozwolenie na budowę oraz dwa egzemplarze dokumentacji technicznej, a w ustępie 3 tego przepisu wskazano nadto, że wszelka dokumentacja dostarczona pozwanemu przez zamawiającego pozostaje własnością zamawiającego, a także, że zamawiający dostarczył wykonawcy nieodpłatnie kompletną dokumentację projektową w dwóch egzemplarzach. W § 7 ust. 1 zd. IV-V umowy wskazano, że umowa nabiera mocy prawnej i zaczyna obowiązywać dopiero z chwilą wpłacenia przez powoda zaliczki w wysokości około 24% wartości kontraktu, a termin jej wpłaty ustalono na 20-28 maja 2005 roku. Wreszcie w § 12 ust. 7 wskazano, że umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla powoda i pozwanego, zaś załącznikiem do umowy, stanowiącym jej integralną część, było pozwolenie na budowę wraz z dokumentacją projektową. W dokumencie określonym jako Wskaźnikowa wycena nakładów inwestycyjnych budowy zakładu recyklingu pojazdów opracowanym na dzień 15 stycznia 2007 roku wskazano, że wartość dokumentacji projektowej i geodezyjnej wraz z uzgodnieniami i raportami oddziaływania na środowisko wynosi 140.300 złotych netto.

W dniu 11 stycznia 2007 roku Z. P. (1) wraz z żoną D. P. (1) założyli powodową Spółkę. W § 9 ust. I pkt 2 umowy spółki wskazano, że część udziałów o łącznej wartości 171.000 zł zostanie pokryte przez wspólników dokumentacją projektową i geodezyjną zakładu recyklingu pojazdów samochodowych wchodzącą w skład ich małżeńskiego majątku wspólnego. Jednocześnie członkowie zarządu powódki – na podstawie art. 167 § 1 pkt 2 k.s.h. – złożyli do akt rejestrowych oświadczenie, że wkłady na pokrycie kapitału zakładowego powódki zostały w całości wniesione.

Mimo zapisów umowy z dnia 24 kwietnia 2005 roku, ówczesnie Z. P. (1) nie przekazał pozwanemu spornej dokumentacji. Dopiero w 2007 lub 2008 roku Z. P. (1) wraz z żoną przyjechali do pozwanego do K. i przekazali mu kserokopię części dokumentacji (pozwolenia na budowę, decyzji lokalizacyjnych i rysunków obiektów), a to w celu dokonania wyceny i przygotowania się przez pozwanego do realizacji umowy; jednocześnie pokazali pozwanemu oryginał tej dokumentacji. Oryginały dokumentacji zostały złożone przez powódkę do starostwa i nadzoru budowlanego, zaś trzeci egzemplarz został złożony w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a to z uwagi na możliwość uzyskania dofinansowania inwestycji. W 2013 lub 2014 roku pozwany odesłał Z. P. (2) te kserokopie.

Powód nie wpłacił wskazanej w umowie zaliczki i z tych względów umowa nie była realizowana.

Decyzją z dnia 31 grudnia 2009 roku Starosta (...) zmienił swoją poprzednią decyzję w przedmiocie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę dla omawianej inwestycji w ten sposób, że dla inwestora – Spółki (...) zatwierdził zamienny projekt zagospodarowania terenu i udzielił pozwolenia na budowę według niego. Decyzja ta została wydana w oparciu o dokumentację odtworzoną przez Z. P. (2) na rzecz powódki, przy czym w tej nowej dokumentacji dokonano zmian polegających między innymi na odwróceniu położenia budynku o 90°.

Pismem z dnia 7 lipca 2011 roku Z. P. (1) (działający jako (...) Serwis) złożył pozwanemu – na podstawie § 9 umowy z 24 kwietnia 2005 roku „oraz na podstawie unormowań dotyczących odstąpienia od umowy wynikających z kodeksu cywilnego” – oświadczenie o odstąpieniu od tej umowy z winy pozwanego. W uzasadnieniu pisma wskazano, że

przyczyną odstąpienia jest brak reakcji na temat realizacji umowy oraz brak zwrotu dokumentacji. Jednocześnie wezwano pozwanego do zwrotu kosztów kompletnej dokumentacji w kwocie 171.000 złotych.

Z analogicznym pozwem jak w niniejszej sprawie, żądając od pozwanego zapłaty kwoty 201.330 złotych tytułem zwrotu kosztów wytworzenia spornej dokumentacji, wystąpił Z. P. (1) w dniu 31 sierpnia 2011 roku. Żądanie to zostało oddalone mocą wyroku z dnia 4 listopada 2013 roku wydanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie o sygnaturze akt X GC 359/12. W uzasadnieniu opisanego wyżej wyroku wskazano, że powód nie udowodnił przesłanek z art. 415 k.c., zaś umowa z 24 kwietnia 2005 roku - wobec braku uiszczenia zaliczki - nie weszła w życie, a więc (poza nieudowodnieniem innych przesłanek), również art. 471 k.c. nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia powództwa. Nadto Z. P. (1) nie był legitymowany procesowo czynnie, albowiem sporną dokumentację wniósł aportem do powodowej Spółki. Apelacja Z. P. (2) od tego orzeczenia została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 września 2014 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I ACa 299/14.

Pismem z dnia 3 września 2014 roku, powódka wskazując, że posiadała informację, iż w posiadaniu pozwanego jest sporna dokumentacja projektowa przekazana mu przez Z. P. (2) przy podpisywaniu umowy z 2005 roku o wartości 171.000 złotych netto, wezwała pozwanego do zwrotu tej dokumentacji w terminie 7 dni pod rygorem wystąpienia na drogę postępowania sądowego. Mimo powyższego pozwany ani nie przekazał powódce spornej dokumentacji, ani nie zapłacił jakiegokolwiek kwoty pieniężnej.

W świetle powyższych ustaleń i po przeprowadzeniu analizy materiału dowodowego Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo było nieusprawiedliwione i podlegało oddaleniu w całości. Jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powodowa Spółka w niniejszej sprawie żądała od pozwanego wydania dokumentacji albo zapłaty określonej sumy pieniężnej. Żądanie to zostało ujęte więc jako powództwo alternatywne. W przypadku zaś takiego kształtu powództwa powódka wystąpiła więc tylko z jednym roszczeniem, chociaż opiewającym na dwa różne świadczenia. Dochodzone w niniejszej sprawie przez powódkę roszczenie uległo przedawnieniu, a stosowny zarzut, pozwany podniósł w odpowiedzi na pozew w zakresie wszystkich dochodzonych alternatywnie świadczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego dochodzone roszczenie, niezależnie czy było to żądanie spełnienia zobowiązania do wydania, czy też do zapłaty, mogło być zasądzone przez powódkę albo na podstawie art. 222 § 1 k.c., albo art. 415 k.c. lub art. 471 k.c. Mając na uwadze treść art. 118 k.c. wskazano, że roszczenie powódki, jako związane z prowadzeniem działalności gospodarczej (jest związane z dokumentacją dotyczącą budynków w których powódka miała prowadzić recykling pojazdów), przedawniało się z upływem 3 lat. Przedawnienie roszczenia wywodzonego, czy to z art. 222 § 1 k.c., czy art. 471 k.c. rozpoczęło bieg najpóźniej 1 stycznia 2009 r. – z ustalonego bowiem stanu faktycznego wynikało, że powodowa spółka została założona 11 stycznia 2007 roku, a fotokopia części dokumentacji została pozwanemu przekazana w 2007 lub 2008 r., a więc najpóźniej miało to miejsce 31 grudnia 2008 roku. Skoro zaś umowa z 2005 roku nigdy nie weszła w życie, a powódka nie powoływała innej podstawy prawnej z przywołaniem której pozwany miałby dysponować dokumentacją, już dnia następnego (a więc właśnie 1 stycznia 2009 r.) powódka winna wezwać pozwanego do jej zwrotu.

Do takiego samego wniosku prowadziło przyjęcie art. 415 k.c. jako podstawy prawnej roszczeń powódki. Skoro przekazanie dokumentacji pozwanemu przez D. i Z. małżonków P. nastąpiło w 2007 lub 2008 roku, a więc już po założeniu przez nich powodowej Spółki, a jednocześnie D. P. (1) była członkiem zarządu tej Spółki, to również 1 stycznia 2009 roku powódka miała wiedzę o szkodzie (wynikającej z brak zwrotu dokumentacji przez pozwanego) i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jest to wystarczające dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, albowiem stan świadomości powódki zgodnie z art. 442 § 1 zd. I k.c. nie dotyczy zakresu szkody czy trwałości jej następstw, lecz jedynie świadomości o szkodzie jako takiej (szkodzie w ogóle) i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Natomiast 3 letni termin liczony od 1 stycznia 2009 roku – zgodnie z art. 112 i 115 k.c. – upływał w dniu 2 stycznia 2012 roku. Od dnia następnego, a zatem 3 stycznia 2012 roku roszczenie dochodzone w sprawie musiało być uznane za przedawnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego jakiegokolwiek znaczenia nie miało powództwo wytoczone osobiście przez Z. P. (2) przeciw pozwanemu. Oczywistym jest bowiem, że wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do roszczeń

objętych żądaniem pozwu, jako że sąd – zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. – nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Tym samym powództwo wniesione przez Z. P. (2) wniesione w sprawie Sądu Okręgowego w Łodzi o sygnaturze X GC 359/12 mogło potencjalnie przerwać bieg przedawnienia jego wierzytelności, nie zaś wierzytelności Spółki, której jest współnikiem.

Sąd I instancji podniósł nadto, że przytoczone wyżej rozważania były wystarczające do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, których badanie jest zbędne.

Niezależnie od tego żądanie pozwu było także niezasadne także z innych względów, gdyż wynikające z art. 222 § 1 k.c. roszczenie windykacyjne należy określić jako żądanie nieposiadającego właściciela przeciwko posiadającemu niewłaścicielowi. Tymczasem, co wynikało z ustalonego stanu faktycznego, pozwany nie dysponuje i nigdy nie dysponował sporną dokumentacją (kompletnym egzemplarzem dokumentacji projektowej) z tego prostego powodu, że ani Z. P. (1) przed powstaniem powodowej Spółki, ani powódka nie przekazali mu kompletnego egzemplarza dokumentacji projektowej. D. i Z. małżonkowie P. (ówcześnie odpowiednio członek zarządu oraz współnik-prokurent powódki) przekazali w 2007 lub 2008 roku pozwanemu jedynie fotokopię części dokumentacji, lecz nie tego dotyczy żądanie wydobywcze (niezależnie od tego, że te fotokopie pozwany zwrócił Z. P. (2)).

Sąd I instancji odniósł się również do kwestii, iż podstawą roszczenia powódki mógł być również art. 415 k.c. Strona powodowa nie udowodniła jednak żadnej z przesłanek odpowiedzialności ujętych w tym przepisie. Po pierwsze nie udowodniła ona czynu niedozwolonego pozwanego. Powódka podnosiła, że powód nie zwrócił dokumentacji niezbędnej do realizacji inwestycji. Jednakże – co wynikało z ustalonego stanu faktycznego – pozwany otrzymał jedynie fotokopie nieznacznej części dokumentacji. Brak było więc podstaw do przyjęcia, aby pozwany nie zwrócił powódce egzemplarza kompletnej dokumentacji projektowej. Po drugie, powodowa Spółka nie udowodniła również w zakresie świadczenia pieniężnego szkody. Z uwagi na stosowny zarzut pozwanego z odpowiedzi na pozew w tym zakresie należało oczekiwać od powódki wniosku dowodowego uwzględniającego wymagane w tym zakresie wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c.), a wniosku takiego jednak nie było. Tym samym dalece niewystarczające były twierdzenia czy treść dokumentów prywatnych (niezależnie od faktu, na co zwracał słusznie uwagę pozwany, że w dokumentach tych wartość dokumentacji zmieniała się). Twierdzenia powódki pozostały w tym zakresie w istocie gołosłowne. Jeśli zaś odnieść się do szkody w zakresie żądania wydobywczego (restitutio in natura), to w tym zakresie nieudowodnienie szkody wynikało ze wzmiankowanego nieudowodnienia przekazania pozwanemu egzemplarza kompletnej dokumentacji. Po trzecie wreszcie powódka nie udowodniła również adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy rzekomym niezwróceniem przez pozwanego dokumentacji (niezależnie od tego, czy był to kompletny egzemplarz dokumentacji, czy fotokopie części dokumentacji), którą otrzymał, a rzekomą szkodą powódki. W szczególności mając na uwadze zapisy § 12 ust. 6 i 7 umowy z dnia 24 kwietnia 2005 roku wskazać należy, że wynikało z nich, iż nawet jeśli jakąkolwiek dokumentację stanowiącą załącznik do umowy (czy jej część) otrzymał pozwany, taką samą dokumentację wraz z drugim egzemplarzem umowy otrzymał Z. P. (1) (czy też zatrzymał ją sobie). Jednocześnie – jak wynika z umowy powodowej spółki – małżonkowie P. wnieśli tę dokumentację (a więc jeden kompletny egzemplarz dokumentacji) aportem do (...) Serwis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. W sytuacji zaś, w której przede wszystkim powódka dysponowała kompletnym egzemplarzem dokumentacji (niezależnie od tego, że może je jeszcze uzyskać z organów administracji do których inne egzemplarze tej dokumentacji zostały złożone), fakt niezwrócenia przez pozwanego dokumentów jakie otrzymał (niezależnie od tego jakie by były), nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym (por. art. 361 § 1 k.c.) z koniecznością wykonania ponownej dokumentacji. Nie zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwa takiego skutku, szczególnie jeśli nowo opracowana dokumentacja różniła się od pierwotnej. Z całą pewnością brak było związku między kosztami jakie Z. P. (1) poniósł na opracowanie dokumentacji, a rzekomym niezwróceniem przez pozwanego tej dokumentacji (skoro powódka dysponowała kompletnym egzemplarzem dokumentacji).

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy wskazał także, że świadek Z. P. (1) zeznał, że w niniejszej sprawie nie chodzi tyle o dokumentację (bo tą powódka dysponuje), ale o to, że przedmiotowa dokumentacja dotyczy innowacyjnej inwestycji,

a więc osoba ją posiadająca może z niej skorzystać. Można więc sobie wyobrazić majątkową szkodę osoby uprawnionej do utworu jakim jest taka dokumentacja projektowa, wynikająca z wykorzystania tej dokumentacji bezprawnie przez podmiot trzeci. Jednakże powódka nie dowodzi, ani nawet nie podnosi twierdzenia, jakoby pozwany wykorzystał tę dokumentację. W konsekwencji również art. 415 k.c. nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia powództwa.

Wreszcie skuteczną podstawą prawną roszczenia powódki nie mógł być art. 471 k.c. Przede wszystkim zasadnie zarzucał pozwany, że umowa ta nigdy nie weszła w życie. Z jej zapisów wynikało bowiem jednoznacznie, że nabierała ona mocy prawnej i zaczynała obowiązywać dopiero z chwilą wpłacenia zaliczki (§ 7 ust. 1 umowy); jednocześnie w § 2 ust. 1 umowy odwołano się do konstrukcji „zaliczki uprawomocniającej umowę”. Zapisy te jednoznacznie wskazywały, że intencją stron podpisujących umowę było aby weszła ona w życie dopiero po wpłaceniu wspomnianej zaliczki. Skoro zaś zaliczka ta nie została uiszczona, umowa nie weszła w życie, a więc nie mogła stanowić źródła praw i obowiązków stron. Tym samym jak wskazał Sąd I instancji skoro umowa z dnia 24 kwietnia 2005 roku nigdy nie weszła w życie, a więc de iure nie zaistniała, w sprawie nie mogło być przesądzające, iż zapisano w niej, że pozwany otrzymał od Z. P. (2) sporną dokumentację.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie wynikającej art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1. błędną ocenę dowodów w postaci zeznań Z. P. (2) oraz przesłuchania D. P. (1) i odmowę przyznania im wiarygodności w części, w której wskazywali na fakt, że pozwanemu w latach 2005-2007 została fizycznie przekazana dokumentacja, której wydania domaga się powódka,
2. błędną ocenę przesłuchania P. O. i przyznanie mu wiarygodności w części, w której pozwany twierdził, że „nigdy nie otrzymał spornej dokumentacji” i oparcie ustaleń faktycznych w tym zakresie wyłącznie na jego przesłuchaniu oraz pominięcie, że pozwany podczas przesłuchania sam przyznał, że otrzymał „piąty egzemplarz dokumentacji” oraz w 2013 lub 2014 roku odesłał część dokumentacji Z. P. (2), a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że pozwany „nigdy nie otrzymał spornej dokumentacji”;
3. błędną ocenę dowodu w postaci umowy nr (...) z 24.04.2005 r. wraz z załącznikami Nr 1, 2 i 3, zawartej pomiędzy pozwanym a Z. P. (1) polegającą na uznaniu, że skoro Z. P. (1) nie wpłacił na rzecz pozwanego zaliczki, to umowa „nigdy nie weszła w życie” oraz na uznaniu, że oświadczenie wiedzy podpisane przez pozwanego o wejściu w posiadanie dokumentacji projektowej będące elementem tej umowy (§ 3 ust. 3 Umowy) nie jest zgodne z rzeczywistym stanem faktycznym;

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

1. dokumentacja projektowa zawsze sporządzana jest 4 egzemplarzach, bowiem zgodnie z § 6 ust. 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego (Dz. U. Nr 120, poz. 1133) - projekt budowlany sporządza się w 4 egzemplarzach i w ten sposób poczynienie przez Sąd I Instancji ustaleń sprzecznych z doświadczeniem życiowym, że Z. P. (1) jako inwestor nie mógł zamówić i nie zamówił u projektanta pięciu, a nawet więcej egzemplarzy projektu;
2. roszczenie powodowej Spółki jest związane z prowadzoną przez (...) Serwis sp. z o. o. działalnością gospodarczą i stało się wymagalne w dniu 1 stycznia 2009 r.;

III. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 118 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie, że w stosunku do roszczenia powódki ma zastosowanie 3-letni termin przedawnienia, chociaż roszczenie to nie jest związane z prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą.

W konkluzji apelująca wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci pisma pozwanego z 10 września 2014 roku, skierowanego do Z. P. (2) - na okoliczność zwrotu niektórych oryginałów dokumentów dotyczących budowy „Zakładu recyklingu odpadów cywilizacyjnych w miejscowości D.”, wykazania braku wiarygodności przesłuchania powoda w zakresie, w jakim on twierdzi, że „otrzymał jedynie kserokopie dokumentów” oraz zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Skarżący podnosi zarzuty dotyczące wadliwego ustalenia stanu faktycznego, a zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do ich treści, bowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom powołanego wyżej przepisu. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56096).

W szczególności postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Takiej argumentacji pozwana jednak w apelacji nie przedstawia. Nie budzi bowiem wątpliwości, że w notarialnej umowie spółki z dnia 11 stycznia 2007 roku Z. i D. małżonkowie P. wnieśli do powołanego przedsiębiorstwa jako wkład niepieniężny dokumentację projektową i geodezyjną zakładu recyklingu pojazdów samochodowych o wartości 171.000 złotych i na zasadach wspólności ustawowej objęli w zamian 1710 udziałów Spółki (...). Do wniosku o rejestrację zostało załączone oświadczenie z dnia 2 lutego 2007 roku wszystkich członków zarządu, że wkłady na pokrycie kapitału zakładowego Spółki (...) zostały przez wszystkich wspólników wniesione (k. 218). Wniesienie przez wspólników wkładów na pokrycie całego kapitału zakładowego, zgodnie z art. 163 pkt 2 k.s.h., jest jedną z przesłanek koniecznych do powstania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Stąd też wymóg złożenia, wraz ze zgłoszeniem spółki do rejestru, oświadczenia złożonego przez zarząd spółki, że wkłady zostały przez wszystkich wspólników w całości wniesione. Oświadczenie to powinno zostać dokonane w formie pisemnej, tak aby mogło stanowić załącznik do zgłoszenia spółki do rejestru i aby jego treść mogła zostać zweryfikowana przez sąd rejestrowy oraz aby mógł się z nim zapoznać każdy, kto będzie dokonywał wglądu do akt rejestrowych danej spółki. Kapitał zakładowy, jako substrat majątkowy spółki, jest jedną z przesłanek uzyskania przez nią osobowości prawnej. Na członkach zarządu spółki w organizacji spoczywa obowiązek upewnienia się, czy w zgłaszanej do zarejestrowania spółce znajdują się wskazane w umowie spółki wartości ekonomiczne. Z obowiązkiem tym łączy się nakaz złożenia podpisu pod oświadczeniem o pełnym pokryciu kapitału zakładowego. W

interesie pewności obrotu gospodarczego art. 291 k.s.h. przewiduje odpowiedzialność cywilną za fałsz w oświadczeniu, że wkłady zostały wniesione. Z kolei z art. 587 k.s.h. wynika zagrożenie sankcjami karnymi za umyślne przedstawienie nieprawdziwych danych.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny musi podkreślić, że Kodeks spółek handlowych wprowadza miernik podwyższonej staranności w odniesieniu do osób wchodzących w skład zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykonywanie obowiązków przez członków zarządu organów spółki winno się zatem odbywać z zachowaniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności. Obejmuje to w szczególności znajomość procesów organizacyjnych, finansowych, ale także kierowanie zasobami ludzkimi oraz obowiązek znajomości przepisów prawa i następstw wynikających z ich naruszenia (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, OSN 1994, Nr 3, poz. 69; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1990 r. III CZP 77/90, OSN 1991, Nr 5-6, poz. 65; orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 kwietnia 1993 r., I ACr 115/93, OSA 1994, z. 1 poz. 7). W doktrynie podnoszone jest, iż podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw spółki powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności (W. Kubala „Ochrona praw wierzycieli na podstawie art. 298 k.h.” Prawo Spółek 1998r., Nr 1 str. 2 i nast.). Zarząd Spółki winien zatem ze wzmożoną uwagą przyglądać się relacjom zobowiązań i majątku spółki. Zgodnie z art. 293 § 2 k.s.h. – członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności (por. również art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 2 zd. I k.s.h.). W konsekwencji zaniechanie wykonania tego obowiązku, a więc zaniechanie monitorowania na bieżąco aktywów spółki, stanowi co najmniej rażące niedbalstwo, a przez to nie zasługuje na ochronę (culpa lata dolo aequiparatur).

Analizując jednak zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie sposób przyjąć, że powodowa Spółka nie posiada przedmiotowej dokumentacji. Po pierwsze bowiem przesłuchana w charakterze strony D. P. (1) jednoznacznie po okazaniu potwierdziła, że podpisała oświadczenie z dnia 2 lutego 2007 roku o wniesieniu aportów i co więcej zeznała: "Ja podpisałam to oświadczenie zgodnie z prawdą." (k. 262). Taki stan rzeczy potwierdził podczas przesłuchania w charakterze świadka Z. P. (1), który zeznał: "Przez projektanta zostały sporządzone 4 oryginały dokumentacji. Dwa zostają w Starostwie, dwa są dla inwestora. Ja jeden posiadałem, a drugi był u pana O.. Nie chodzi tyle o dokumentację bo w końcu ją posiadam, bo można ją skserować przecież w Starostwie, chodzi o to, że jest to innowacyjna inwestycja. Instytut (...) wydał taką opinię. Ona sama w sobie ma wartość, a nie papiery." (k. 287). W tym stanie faktycznym nie sposób przyjmować by powodowa Spółka nie posiadała jednego oryginalnego egzemplarza dokumentacji projektowej. Co więcej, o ile w treści pozwu odwoływano się do treści zapisów umowy z dnia 24 kwietnia 2005 roku, i to z nich wywodzono, że pozwany otrzymał wówczas 1 egzemplarz papierowy dokumentacji i jeden egzemplarz na płycie CD, to już w toku sporu powodowa Spółka podnosiła, że dokumentacja faktycznie została przekazana pozwanemu w latach 2007-2008. Jak bowiem zeznała przesłuchana w charakterze strony wiceprezes zarządu D. P. (1): "Dokumentacja była przekazana w 2007 lub 2008 roku. Ja pojechałam z mężem Z. P. (1) do pozwanego do jego domu w K.. Mieliśmy ze sobą jeden z pięciu zestawów tej dokumentacji. To co wzięliśmy było w kilku teczkach. Tam było zezwolenie na budowę zakładu recyklingu, a nadto plany i zezwolenia na rozpoczęcie tej inwestycji. Te dokumenty zostały przekazane pozwanemu." (k. 261). Twierdzenia te są całkowicie gołosłowne, albowiem skoro ówczesnie powodowa Spółka była właścicielem projektu, to bezwzględnie winna uzyskać pokwitowanie tej czynności, a takie pokwitowanie nie zostało przedstawione. Ponadto skoro umowa z dnia 24 kwietnia 2005 roku nie była realizowana, to w jakim celu małżonkowie P. udali się do pozwanego w roku 2007 lub 2008, wówczas to Spółka powinna być zainteresowana realizacją inwestycji, a D. P. (2) nie wskazuje by jechała do P. O. celem negocjowania w imieniu Spółki takiej umowy jako członek zarządu. Znamionym jest także, iż małżonkowie różnią się także w zeznaniach co do ilości posiadanych egzemplarzy dokumentacji projektowej (4 - 5). Tym samym powodowa Spółka, żaden sposób nie wykazała przekazania pozwanemu oryginalnego egzemplarza dokumentacji projektowej. Dla rozstrzygnięcia sprawy w istocie indyferentą pozostają kwestie w ilu faktycznie egzemplarzach została wykonana dokumentacja projektowa przez projektanta, czy też jakie były szczegółowe postanowienia umowy z dnia 24 kwietnia 2005 roku zawartej przez pozwanego ze Z. P. (1). Żadna bowiem ze stron sporu nie wykazywała by prawa i obowiązki zamawiającego z tej umowy przeszły na (...) Serwis spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.. Pamiętać należy, że aport wniesiony do powodowej Spółki,

który jest przedmiotem postępowania, dotyczył wyłącznie dokumentacji projektowej, którą małżonkowie P. wnieśli jako wkład niepieniężny, a w zamian uzyskali 1.710 udziałów. Tym samym rozważania Sądu I instancji o ewentualnym zastosowaniu art. 471 k.c., wobec braku umowy między stronami, są w istocie bezprzedmiotowe. Z drugiej jednak strony w myśl art. 513 § 1 k.c. dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Tym samym nawet ewentualne powoływanie się na umowę z dnia 24 kwietnia 2005 roku prowadzi do 3 letniego przedawnienia roszczeń, gdyż ta umowa została zawarta przez przedsiębiorców, a zatem roszczenia powodowej Spółki wynikające z wniesieniem aportu w postaci dokumentacji projektowej, tę okoliczność muszą uwzględnić.

Odnosząc się natomiast do nowych dowodów zgłoszonych dopiero na etapie postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny uznał, iż podlegają one pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione. Powód, znając stanowisko pozwanego oraz będąc w posiadaniu pisma z dnia 10 września 2014 roku mógł bez żadnych przeszkód zgłosić je już w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, jak również mógł już wówczas sformułować właściwe twierdzenia o faktach. Co więcej już w odpowiedzi na pozew (k. 141) P. O. powołał się na przedmiotowy dokument wskazując, że kserokopie wszelkich dokumentów (20-40 kartek) jakie otrzymał od Z. P. (2) odesłał do niego, a pismo z dnia 10 września 2014 roku dotyczy tej właśnie kwestii.

W tym stanie rzeczy trafnie wskazał Sąd I instancji, że w istocie żądania pozwu ma usprawiedliwiać potencjalne zawłaszczenie przez pozwanego "innowacyjności inwestycji". Z pewnością można wykazać majątkową szkodę osoby uprawnionej do utworu jakim jest dokumentacja projektowa, wynikającą z wykorzystania tej dokumentacji bezprawnie przez podmiot trzeci. Jednakże powódka nie dowodzi, ani nawet nie podnosi twierdzenia, jakoby pozwany wykorzystał tę dokumentację. Pamiętać także należy opracowana dokumentacja projektowa po pewnym czasie traci aktualność, gdyż zawarte w niej rozwiązania nie spełniają wymagań obowiązujących przepisów prawnych i warunków technicznych, nieaktualne stają się uzyskane do projektu opinie, uzgodnienia i decyzje. Obecnie polskie regulacje nie określają wprost czasu ważności projektu, ale ustawa z dnia 7 lipca 1994 roku Prawo budowlane (j.t. Dz. U. z 2010 r., Nr 243, poz. 1623 ze zm.) zawiera dyspozycje pośrednio regulujące ten okres. I tak zgodnie z art. 35 ust. 5 Prawa Budowlanego odrębna decyzja o zatwierdzeniu projektu budowlanego poprzedzająca wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, jest ważna przez czas w niej oznaczony jednak nie dłużej niż rok, co oznacza, że dla potrzeb wydania pozwolenia na budowę projekt budowlany traci przymiot urzędowego po roku. Z kolei art. 37 ust. 1 Prawa budowlanego stanowi, że decyzja o pozwoleniu na budowę wygasa, jeżeli budowa nie została rozpoczęta przed upływem trzech lat od dnia, w którym ta decyzja stała się ostateczna lub budowa została przerwana na okres dłuższy niż trzy lata. Regulacja ta wskazuje, że ustawodawca ustalając trzyletni okres brał pod uwagę, że w tym czasie mogą zaistnieć zmiany w legislacji, w przepisach techniczno-budowlanych, czy stanie wiedzy technicznej, co uniemożliwia realizację obiektu według "starych" projektów. Po upływie trzech lat taki projekt wymaga analizy i aktualizacji do obecnego stanu prawnego i technicznego. Jak się wydaje, to z tych względów już powodowa Spółka wystąpiła do Starosty S. o zmianę decyzji w przedmiocie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę zakładu recyklingu pojazdów mechanicznych, co nastąpiło decyzją z dnia 31 grudnia 2009 roku.

Pamiętać należy, że powodowa Spółka w pozwie z dnia 15 września 2014 roku wniosła by P. O. wydał jej kompletną dokumentację projektową budowlaną obiektu Zakład (...) z Eksploatacji we wsi D. gmina S., umieszczoną w 12 zbindowanych segregatorach, sporządzoną na zamówienie Z. i D. P. (1), przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. sporządzoną w dwóch egzemplarzach (1 drukowany na papierze + 1 na CD) albo żąda zasadzenia na rzecz (...) Serwis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty 216.882,11 zł netto plus VAT, która jak wynika z pozwu, ma być "surogatem pieniężnym powyższej dokumentacji".

Bez wątplenia w pozwie można zgłosić żądanie alternatywne, ewentualne, czy też określane mianem facultas alternativa, ale w realiach niniejszego postępowania i ustaleń faktycznych nie sposób przyjmować, że powód żąda wydania opisanej wyżej dokumentacji projektowej, bo taką przecież posiada, a można jedynie skonstatować, że żąda wydania kolejnego egzemplarza tej dokumentacji, który rzekomo został wydany pozwanemu. Ta ostatnia okoliczność nie została w jakikolwiek sposób udowodniona, ale przyjmując całkiem hipotetycznie, że pozwany taki egzemplarz dokumentacji otrzymał, to nie do przyjęcia jest żądanie zapłaty za ten egzemplarz kwoty 216.882,11 zł netto plus

VAT, a zatem kwoty przekraczającej wartość wykonania przez projektanta dokumentacji określoną przez małżonków P. w umowie Spółki na kwotę 171.000 złotych, która to kwota tylko na podstawie oświadczeń współników została ujęta przez notariusza w umowie. Ewentualnym ekwiwalentem mógłby być co najwyżej koszt uzyskania dodatkowego egzemplarza tej dokumentacji, ale takiego wyliczenia nawet powód nie przedstawia, żądając za ten egzemplarz kwoty przekraczającej wynagrodzenie projektanta. Trafnie zatem Sąd I instancji wskazał, że powód niezależnie od podstawy prawnej nie przedstawił, ani nie wnioskował o przeprowadzenie jakichkolwiek dowodów na okoliczność wysokości ewentualnie poniesionej szkody.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego to jest art. 118 k.c. należy odnieść się do kilku okoliczności faktycznych. Po pierwsze jak wynika z przesłuchania w charakterze strony jedyne go członka zarządu pozwanej Spółki (...), sporny egzemplarz dokumentacji został przekazany pozwanemu w latach 2007-2008, a zatem już wówczas, gdy (...) Serwis spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. była zawiązana, i gdy został do niej wniesiony aport w postaci dokumentacji projektowej. Należy przypuszczać, że dokumentacja ta miała być wydana P. O. jako potencjalnemu wykonawcy inwestycji. Zaś fakt nie pobrania pokwitowania wydania egzemplarza dokumentacji pozwanemu obciąża wyłącznie Spółkę (...), a w istocie jej zarząd. Z treści § 7 notarialnej umowy Spółki z dnia 11 stycznia 2007 roku wynika, że jej przedmiot działalności obejmował wyłącznie działalność gospodarczą sklasyfikowaną według (...), a jak wynika z odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego załączonego do akt postępowania, a sporządzonego na dzień 10 września 2014 roku tak określony przedmiot działalności nie uległ zmianie, co zostało potwierdzone w treści apelacji, choć niezrozumiałe jest stanowisko skarżącego, że z wpisu w rejestrze ma wynikać, że wiodącą działalnością pozwanej ma być recykling i naprawa pojazdów. Przedmiotowy wpis nie dokonuje żadnych wyróżnień i obejmuje między innymi: wynajem nieruchomości na własny rachunek, prowadzenie barów i restauracji, sprzedaż detaliczną, sprzedaż hurtową paliw, sprzedaż pojazdów samochodowych. Spółka kapitałowa, a taką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w oparciu o posiadany kapitał, ewentualnie środki zewnętrzne, zazwyczaj po powstaniu buduje "przedsiębiorstwo", które będzie realizowało przyjęte zamierzenia gospodarcze. Działalność gospodarcza zatem powinna być prowadzona na własny rachunek w sposób stały, zorganizowany i być nastawiona na generowanie zysku, cel zarobkowy, nawet jeśli zysk taki nie jest osiągany (uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSNCP 1992, Nr 5, poz. 65). Roszczeniami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej są roszczenia ściśle związane z umowami zawieranymi przez przedsiębiorcę. Umowami takimi są zarówno umowy zawierane w ramach podstawowej działalności przedsiębiorcy, jak i pośrednio jej służące (np. umowy ubezpieczenia, budowa). Dla kwalifikacji roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej nie jest istotny prawny charakter zdarzenia, będącego jego źródłem; może ono wynikać z czynności prawnej, czynu niedozwolonego lub innego zdarzenia, nie wyłączając bezpodstawnego wzbogacenia lub korzystania z cudzej rzeczy bez podstawy prawnej, jeżeli zdarzenia takie mają związek z działalnością gospodarczą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2005 r., IV CK 105/05, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2014 r., I CSK 179/13, Legalis; P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, 2016, art. 118, Nb 4, s. 282). Roszczeniami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej są roszczenia, które wynikły z czynności prawnych dokonanych w ramach działalności gospodarczej oraz roszczenia wynikające z innych niż czynności prawne zdarzeń prawnych związanych z działalnością gospodarczą, np. roszczenie o zapłatę za bezumowne korzystanie z nieruchomości, jeśli nieruchomość ta wykorzystywana jest dla prowadzenia działalności gospodarczej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2013 r., I CSK 34/13, L.). Czynnościami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej są czynności podejmowane w celu realizacji zadań mieszczących się w przedmiocie działalności gospodarczej dokonującego ich podmiotu; pomiędzy czynnością taką a działalnością gospodarczą istnieć powinien funkcjonalny związek (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, L.). Roszczenie o zwrot korzyści z bezpodstawnego wzbogacenia podlega 3-letniemu przedawnieniu, jeśli bezpodstawne wzbogacenie nastąpiło w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., III CK 439/04, L.). Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy, do zastosowania 3-letniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 118 k.c. nie jest wymagane, aby obie strony stosunku prawnego, z którego wywodzi się roszczenie majątkowe, prowadziły działalność gospodarczą. Wystarczy, że działalność gospodarczą prowadzi tylko strona dochodząca roszczenia, które wiąże się z tą działalnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., III CSK 302/07, L.). Dla zakwalifikowania roszczenia jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej przez uprawnionego bez znaczenia jest to, czy dany rodzaj działalności

przewidziany jest w statucie lub innym akcie założycielskim uprawnionego i wykazany we właściwym rejestrze. W wątpliwych przypadkach należy zdaniem doktryny. przyjmować szerokie znaczenie pojęcia "roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej", obejmujące roszczenia z umów mających uboczne, pomocnicze znaczenie dla działalności gospodarczej uprawnionego - np. najmu czy sprzedaży składników majątkowych przedsiębiorstwa, którego działalność gospodarcza polega na czym innym (Komentarz do art. 118 k.c. red. Gniewek 2016, wyd. 7, Legalis). Powyższe rozważania w sposób jednoznaczny potwierdzają zasadność zarzutu 3 letniego przedawnienia roszczeń, których dochodziła strona powodowa i prawidłowe zastosowanie w tym zakresie art. 118 k.c. przez Sąd I instancji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną, zaś w oparciu o przepisy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 10.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość przedmiotowych kosztów jest zgodna z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800)